

# Zyciorys

Ja - Benedykt Tadeusz Kulasinski urodzilem sie dnia 5.05.1926r.  
w Braniszczyku b. pow. Ostrow-Maz. obecnie woj. ostrolek, jako  
syn rolnika Antoniego i Wandy z Czerninskih. Skole powszechna  
na ukozeniu w Braniszczyku w 1940r. 1941r. w sposob tajny  
rozpoznałem nauke w zakresie szkoly sredniej pod kierunkiem  
mojego dalekiego krewnego podchorazego Piotra Kulasinskiego.  
We wrzesniu 1942r. nastapilem do Narodowej Organizacji Wojskowej  
w ktorej pelnilem funkcje taczniaka miedzy komendantem obwodow  
pchr. pozniejszym porucznikiem Walterem Bierem "Piotrem Kulasinskim"  
z r. imu Trzcianka a zastepca komendanta rej. Braniszczyk "Janem"  
Felizem Krepikiem. Inaczej mowiac miedzy kompaniami "Trzcianka"  
i "Braniszczyk". Zarazze bylem w dyspozycji por. Waltera i jego rozka-  
zy wykonywalem. Jego punkt kontaktowy znajdowal sie w domu taczni-  
ka pseud. "Tata" Wincentego Owsianki w Trzciance. Po oddaleniu sie  
mojego frontu, co nastapilo we wrzesniu 1944r. nastapilem do  
Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Wyszkowie  
nad Bugiem, ktore ukozyłem w 1948r. Będąc w dalszym ciągu  
w organizacji podziemnej i uczniem szkoly sredniej, jako żołnierz  
Narodowego Zjednoczenia Wojskowego otrzymalem rozkaz w m-cu  
marchu 1946r. od swego dowódcy por. Biera (bo taki pseudonim  
przybral por. Walter) zorganizowania grupy zaufanych kolegow  
celem kolportowania wśród nich prasy podziemnej materialow  
wojskowych i szkolenia wojskowego. Rozkaz wykonalem. Mialem  
zorganizowanych i zaprzysięzonych w NZW pięciu kolegow  
z Braniszczyka. Na pierwsze narze spotkanie, ktore odbylo sie w dniu  
2.04.1946r. <sup>w Braniszczyku</sup> przyzwał por. Bier. Dalsze narze spotkania i szkole-  
nia w zakresie drużyny, potem plutonu prowadzilem sam a mate-  
riaty do tego potrzebne dostarczal mi dowódca na maszynopisach.

Pod koniec października 1946 r. funkcjonariusze UB z Ostrowi-Maz. aresztowali i postrelili w Trzciance a potem rozstrzelali por. Waltera Bieza Piotra Kulasińskiego. Zdążył on jeszcze we wrześniu oddać do użytku zorganizowany przez siebie i wybudowany społecznym czynem rolników budynek szkoły w Trzciance. Był jednym z pierwszych budowniczych szkół w powojennej Polsce. Obecnie zaistniałej tragicznej sytuacji ja ostatnie nasze spotkanie z kolegami w konspiracji zrobitem 30. 11. 1946 r. To był koniec mojej zorganizowanej działalności w N.Z.W. Otrzymałem cichy rozkaz z organizacji, żeby opuścić teren Brańszczyka w którym działałem. Zamieszkałem więc w Wyszkowie nad Bugiem. Jako jedyny w mojej klasie szkoły średniej nie przystąpiłem do żadnej z usilnie propagowanych wówczas organizacji. Tym wypadłem w niełaszkę u przystającego szkoły komunistycznego dyrektora Woleszczyka. Obecnie mnie ponowiono cichy rozkaz. Wtedy w październiku 1948 r. Wyjechałem do Gdańska w taki sposób, zmieniając teren miejsca zamieszkania unikając aresztowania. W Gdańsku ukończyłem kurs dla Akademii Medycznej a także pracowałem w Zakładach Przemysłu Hutniczego w Przemysłowej Strazy Pożarnej. Jesienią 1950 roku wyjechałem do Szczecina gdzie wstąpiłem na Pomorską Akademię Medyczną. Udział w mszy św. celebrowanej przez Prymasa Polski ks. Kardynała H. Wyszyńskiego dla studentów w 1953 r. postawił mnie przed partyjny komitet uchwalony, ponieważ, że ja nie należałem do partii, gdzie usłyszałem: "iż spadek na mnie czekało planie, planie nie do zmarzenia". Po pewnym czasie pożegnałem się z uchwalą pracując jeszcze dorywczo w portach. W maju 1955 r. przyjechałem do Warszawy

i podjęciem pracy w Politechnice Zakładów Radiowych Koszalin, potem ze względów finansowych w zapotrzebieniu Zakładu Doswiadczeń i Typów Zakładów. W styczniu 1971 r. przeniesienie się do zapotrzebienia Zakładu Doswiadczeń i Typów przy Wyższej Szkole Technicznej przemysłowej, potem na Wyższą Szkołę Techniczną w Warszawie, gdzie pracowałem jako cysiel do 28 czerwca 1991 r. i odejściu na emeryturę mając ukończonych 65 lat. Byłem uczestnikiem uroczystości i wystąpień religijno-patriotycznych na terenie Warszawy z okazji 40. rocznicy do przemian ustrojowych. W stanie wojennym widziałem ludności w Braniszewie dotychczas tajemniczy grób swego dowódcy, co przyczyniło się do uroczystego czczenia i upamiętnienia jego w postaci zbudowanego pomnika w Trzciance. Jestem żonaty.

Mój dowód osobisty: seria [redacted] nr ewid. [redacted]

wydany przez burmistrza [redacted] wydany

31 sierpnia 1992 r.

[Signature]

